

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 8(381)/2011

Sierpień 2011

Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl



LONGIN KOMOŁOWSKI
nasz kandydat do Senatu

Apel Komisji Krajowej w sprawie wyborów parlamentarnych

W 31. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania naszego Związku – wydarzeń, które przyczyniły się do odzyskania wolności, ale były też walką o godność ludzi pracy - Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” apeluje do wszystkich członków i sympatyków Związku o korzystanie z wywalczonych z takim trudem praw obywatelskich poprzez udział w zbliżających się wyborach parlamentarnych.

Udział w nich jest nie tylko naszym prawem, ale nade wszystko – obowiązkiem. Tylko w ten sposób możemy właściwie zagospodarować naszą wolność.

Apelujemy o wybór osób, które swoją dotychczasową postawą gwarantującą uczciwą służbę publiczną i deklarują działanie na rzecz realizacji praw pracowniczych, bezpiecznej i godziwie wynagradzanej pracy, stałego zatrudnienia, rzeczywistego dialogu społecznego. Wybierzmy ugrupowania i ludzi, którzy chcą budować Polskę solidarną, opartą na chrześcijańskiej tradycji, prawdziwie równych szans, Polskę dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych.

Nasze krajobrazy



W numerze:

Sierpień '80

Jak 31 lat temu w Szczecinie robotnicy pokonali władzę

str. 3-4

Wybory 2011

„Solidarność” ma swojego kandydata do Senatu

str. 6

Wywiad z posłem Longinem Komołowskim

str. 8-9

Region

Euromanifestacja we Wrocławiu

str. 5

Co dalej z terenami stoczniowymi?

str. 12-13

Wszystko o pakiecie klimatycznym

str. 16-17

Magazyn

Centrum Dialogu Przełomy coraz bliżej

str. 10-11

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 1.09.2011 r. Do druku oddano 1.09.2011 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

31 lat temu w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, po prawie dwóch tygodniach strajku okupacyjnego, wielu dniach ciężkich i bezkompromisowych negocjacji, podpisano porozumienia, które otworzyły robotnikom drogę do niezależnych związków zawodowych, a wszystkim Polakom - drogę do wolności.

31 lat po Porozumieniach Sierpniowych



Rankiem 18 sierpnia 1980 r., strajkiem w Stoczni Remontowej „Parnica” rozpoczęła się fala społecznych protestów na Pomorzu Zachodnim. Kilka godzin później pracę przerwała załoga Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. W ciągu kilku dni do strajku przyłączyło się ponad 300 zakładów ze Szczecina i województwa. Był to strajk popierający protest robotników Trójmiasta - przed bramą Stoczni Szczecińskiej zorganizowano wiec solidarności z protestującymi w Gdańsku. Poszczególne komitety strajkowe nawiązują łączność ze strajkującymi w stoczni. Ostatecznie to tutaj zawiązuje się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, z Marianem Jurczykiem na czele. Jego zastępcami zostali

Kazimierz Fischbein i Marian Juszczyk. W Prezydium MKS znaleźli się także przedstawiciele ważniejszych strajkujących zakładów. Tymczasem władze próbują podjąć rozmowy z poszczególnymi zakładami, chcąc w ten sposób rozbić porozumienie. Nie udaje się to, a MKS oświadcza, że dalsze rozmowy będzie prowadził jedynie z przedstawicielami władz centralnych. 20 sierpnia wieczorem do strajkujących dociera informacja, że komisja rządowa jest gotowa rozpocząć rozmowy następnego dnia rano. O 10 rano do stoczni przyjeżdżają przedstawiciele rządu, z Kazimierzem Barcikowskim na czele.

Już w pierwszym dniu strajków, jego uczestnicy rozpoczęli formułowanie po-

stulatów, które miały zostać postawione stronie rządowej. Pełna lista została stworzona na podstawie żądań poszczególnych załóg biorących udział w strajku. W większości były one zgodne z żądaniami ze Stoczni Gdańskiej. Wszystkie 36 szczecińskich postulatów zostało przedstawionych komisji rządowej przez Mariana Jurczyka, podczas pierwszego spotkania w świetlicy głównej stoczni Warskiego. W pierwszym i najważniejszym z nich, domagano się powołania wolnych i niezależnych od partii oraz rządu związków zawodowych. Kolejne dotyczyły m.in. poprawy zaopatrzenia, podwyżek płac a także rent i emerytur, wyrównania świadczeń pracowniczych do poziomu tych pobieranych przez wojskowych ➔

➔ i milicjantów, likwidacji „pewek-sów”, skrócenia obowiązkowej służby wojskowej czy lepszego zaopatrzenia stoczni w materiały produkcyjne. Pośród postulatów ekonomicznych pojawiły się również kolejne, związane z działalnością związkową: legalizacja strajków, zaprzestanie represjonowania strajkujących i działaczy opozycji czy zniesienie cenzury.

Do prowadzenia bezpośrednich negocjacji strajkujący wybrali dziesięć osób, które jednak każdy uzgodniony punkt będą przedstawiały wszystkim zebranych w stoczniowej stołówce i dopiero ogólne głosowanie przesądzało przyjęciu lub odrzuceniu poszczególnego punktu. Omawiano kolejno wszystkie punkty. Postulaty ekonomiczne przechodziły gładko – komisja rządowa zgadzała się na niemal każde żądanie. W końcu do uzgodnienia pozostały jedynie postulaty związkowe. Na te ciągle nie było zgody. O tym co dalej, strajkujący chcą zdecydować wspólnie z kolegami z Gdańska. Delegacja wyrusza do Trójmiasta 23 sierpnia po południu.

- W Gdańsku przedstawiłem naszą sytuację – wspominał w rozmowie z „Jednością” Stanisław Wądołowski, jeden z przywódców strajku, szef delegacji.
- Ustaliliśmy, że najważniejszym zadaniem ma być wynegocjowanie wolnych związków, i bez tego mamy nie odpuszczać.

24 sierpnia negocjacje w Szczecinie



zostały przerwane na czas Plenum KC PZPR. Rozmowy zostały wznowione 27 sierpnia wieczorem. W tym czasie szeregi protestujących zasilili niezależni eksperci. Mieli oni wspomóc negocjacje w najważniejszym punkcie. Powołano nawet komisję ekspertów, której zadaniem było dopracowanie kwestii powoływania samorządnych związków zawodowych od strony prawnej. Na takie argumenty strona rządowa nie znalazła należytej odpowiedzi. Po sygnale od władz centralnych, 30 sierpnia o godz. 3 w nocy

uzgodnili wszystkie postulaty, w tym zapis dotyczący utworzenia niezależnych związków zawodowych.

Tego samego dnia tuż po godzinie 8 rano w świetlicy zakładowej podpisany zostaje „Protokół ustaleń w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową w Szczecinie”. Dwunastodniowy strajk dobiega końca.

Paulina Łątka, fot. archiwum IPN

31 lat „Jedności”

Pismo, które dzisiaj trzymacie Państwo w rękach powstało wraz z narodzinami „Solidarności”. Pierwszy numer „Jedności” ukazał się 24 sierpnia 1980 r. W najgorętszym okresie strajków i negocjacji była ona odpowiedzią na wielką potrzebę dostępu do prawdziwych informacji na temat trwających aktualnie strajków, z pominięciem cenzury i rządowej propagandy. Do czasu zakończenia strajku, „Jedność” w formie ulotki ukazywała się codziennie, relacjonując kolejne wydarzenia. Oficjalnie została zarejestrowana wraz z rejestracją NSZZ „Solidarność” i była pierwszym w kraju oficjalnym pismem związkowym. Pierwszym redaktorem naczelnym był Leszek Dłouchy. Ten etap historii pisma przerwał stan wojenny. Ostatni „legalny” numer ukazał się 11 grudnia 1981 roku. Później ukazywała się jako tzw. bibuła: nielegalnie odbijana na powielaczu. Po roku 1989 znów „zalegalizowana” trafiła ponownie do kiosków z prasą. Obecnie wydawana przez Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego trafia do rąk związkowców poprzez Komisje Zakładowe.



17 września spotkamy się we Wrocławiu!

Związkowcy z całej Europy przyjadą 17 września do stolicy Dolnego Śląska na wielką euromanifestację przeciwko ograniczaniu praw pracowniczych.

W tym dniu obradować będą we Wrocławiu ministrowie finansów i gospodarki krajów Unii Europejskiej. Przemarsz związkowców reprezentujących wszystkie organizacje należące do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych ma być sygnałem dla polityków, że nie ma zgody na dalsze ograniczanie praw pracowniczych.

Pod hasłami „TAK dla europejskiej solidarności, TAK dla miejsc pracy i praw pracowniczych, NIE dla polityki cięć” w stolicy Dolnego Śląska demonstrować będą związkowcy z Polski i kilkudziesięciu krajów Europy. Organizatorem protestu jest Europejska Konfederacja Związków Zawodowych.

- Decyzja o dacie i miejscu akcji zapadła podczas ostatniego kongresu EKZZ, który w maju odbył się w Atenach - wyjaśnia Jerzy Wielgus, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność”, odpowiedzialny za przygotowania związku do wrześniowego protestu. - O wyborze Wrocławia zdecydował fakt przejścia przez Polskę unijnej prezydencji i zaplanowanego na 17 września we Wrocławiu spotkania ministrów finansów krajów Unii Europejskiej.

Związkowcy z całej Europy będą we Wrocławiu domagać się zaprzestania polityki ustawicznych cięć socjalnych i obniżania wynagrodzeń. Zaprotestują też przeciwko dyktatowi rynków finansowych i agencji ratingowych oraz deregulacji standardów pracy i płacy, degradacji standardów społecznych i demontażowi dialogu społecznego.

- Żądamy odpowiedzialnych i odważnych decyzji oraz polityki zmierzającej do budowy Europy Socjalnej oraz uczciwego, zapobiegającego wykluczeniu systemu europejskiego zarządzania – czytamy na ulotce zapraszającej do udziału w manifestacji. - Chcemy europejskiej solidarności i wzmocnienia Europy Socjalnej, dlatego żądamy: stabilnego i bezpiecznego zatrudnienia, poszanowania autonomii partnerów społecznych w sporach i negocjacjach, realnego dialogu społecznego, działań na rzecz wzrostu i ochrony siły nabywczej płacy, gwarancji godziwego wynagrodzenia, stabilnego systemu ochrony socjalnej, powszechnego dostępu do wysokiej jakości usług publicznych, gwarancji wyższych emerytur.

Wśród żądań znajdują się także te, związane z rozwojem gospodarczym Europy, takie jak: wdrożenie mechanizmów ograniczających spekulacje i wspierających europejski plan odbudowy gospodarczej, wprowadzenie podatku od transakcji finansowych i wykorzystanie dostępnych instrumentów budżetowych na rzecz wzrostu inwestycji i zrównoważonego rozwoju, likwidacja rajów

podatkowych i przeciwdziałanie fiskalnym oszustwom i defraudacjom, rozwój polityki przemysłowej opartej na technologiach niskoemisyjnych, harmonizacja podstawy opodatkowania przedsiębiorstw z ustaleniem minimalnej stopy opodatkowania.

- W proteście może wziąć udział nawet 10 tys. członków NSZZ „Solidarność” - mówi Jerzy Wielgus. - W przeciwieństwie do manifestacji 30 czerwca, za przygotowanie której odpowiadały w dużej mierze poszczególne regiony „Solidarności”, tym razem ciężar przygotowań i uczestnictwa spadł na struktury branżowe naszego związku. Większość z nich boryka się przecież z poważnymi problemami, które będzie chciała zasygnalizować we Wrocławiu.

Podobne manifestacje, organizowane przy okazji szczytów unijnych, odbywają się od kilku lat. Wcześniej EKZZ zorganizował takie protesty m. in. w Lublanie, Pradze i

Budapeszcie. We Wrocławiu spodziewanych jest nawet 10 tys. gości z całej Europy. Liczną reprezentację wystawią też Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i Forum Związków Zawodowych. W sumie na ulicach stolicy Dolnego Śląska demonstrować będzie kilkadziesiąt tysięcy osób.

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych zrzesza 83 organizacje związkowe z 36 krajów, a także 12 europejskich struktur branżowych. Do organizacji członkowskich EKZZ należy ok. 60 milionów związkowców. W Polsce członkami EKZZ są NSZZ „Solidarność” i Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. O członkostwo ubiega się Forum Związków Zawodowych.

Wszystkie osoby z naszego regionu, które chcą wziąć udział w euromanifestacji, mogą zgłaszać się w Zarządzie Regionu Pomorza Zachodniego, pod nr tel. 91 422 74 22.

Dział Informacji KK

Tak
DLA EUROPEJSKIEJ SOLIDARNOSCI

Tak
DLA MIEJSC PRACY I PRAW PRACOWNICZYCH

Nie
DLA POLITYKI CIĘĆ

EURO-MANIFESTACJA
WROCLAW > 17.09.2011

 Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (EKZZ)
www.ekzz.org

„Solidarność” popiera Longina Komołowskiego

Zarząd Regionu jednogłośnie przyjął uchwałę popierającą posła Longina Komołowskiego w wyborach do Senatu RP. Jego wieloletnią pomoc w działaniach na rzecz Związku, docenił również przewodniczący KK Piotr Duda, zapewniając o swoim wsparciu i chęci dalszej współpracy. Były przewodniczący zachodniopomorskiej „Solidarności”, zasłużony działacz solidarnościowego podziemia, minister pracy w rządzie Jerzego Buzka, jest niezależnym kandydatem do Senatu w okręgu szczecińsko-polickim nr 97.

Uchwała Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego z dnia 12 sierpnia 2011 r. w sprawie poparcia Longina Komołowskiego w wyborach do Senatu

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2011 r. postanowił udzielić poparcia Longinowi Komołowskiemu niezależnemu kandydatowi w wyborach do Senatu RP (okręg nr 97, obejmujący obszar powiatu polickiego i miasta Szczecin).

Zbliżające się wybory parlamentarne odpowiedzą na kilka ważnych pytań, dotyczących przyszłości Polski. Jednym z nich jest pytanie o znaczenie dialogu społecznego, stopień ochrony i poszanowania praw pracowniczych, przyszłość i rolę związków zawodowych. Nie jest tajemnicą, że zdecydowane i bezwzględne zwycięstwo opcji skrajnie liberalnej postawi świat pracy i związki zawodowe w niezwykle skomplikowanej sytuacji.

Bardzo ważne jest więc, aby Związek miał w przyszłym parlamencie osoby, na które będzie mógł liczyć: przyjaciół „Solidarności”, ludzi identyfikujących się i związanych ze Związkiem i z Pomorzem Zachodnim, a równocześnie świetnie merytorycznie przygotowanych fachowców, o wyjątkowych cechach osobistych i dużych umiejętnościach dialogu, zdolnych choćby w części zneutralizować myślenie i tendencje liberalne, dla których walka o obronę

praw pracowniczych i inne wartości statutu NSZZ „Solidarność” będą jednym z głównych celów pracy w parlamencie.

Takim człowiekiem i parlamentarzystą, od wielu lat jest Longin Komołowski, który niejednokrotnie, podczas sprawowania funkcji Posła na Sejm RP, z pozytywnym efektem angażował się w sprawy ważne dla „Solidarności” i Pomorza Zachodniego. Dlatego z radością przyjęliśmy jego decyzję o kandydowaniu również w zbliżających się wyborach i jesteśmy przekonani, że również jako Senator RP, pozostanie również oddany sprawom pracowników.

Z tego powodu Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego udziela poparcia Longinowi Komołowskiemu w wyborach do Senatu i zwraca się do wszystkich struktur NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego o włączenie się do prowadzonej przez Niego kampanii wyborczej. Apelujemy o pomoc organizacyjną i osobową, podczas tak ważnego dla nas wszystkich głosowania. Dzięki wspólnemu wysiłkowi i zaangażowaniu jest szansa na ponowny wybór do parlamentu „naszego człowieka”.



Podziękowanie przewodniczącego Komisji Krajowej Piotra Dudy dla Longina Komołowskiego

Szanowny Panie Pośle

W imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz własnym, serdecznie dziękuję Panu za współpracę w trakcie mijającej już, VI kadencji Sejmu RP.

Jestem bardzo wdzięczny za Pańską otwartość na problemy związkowe, gotowość do podejmowania wspólnych działań

i pomoc w realizacji różnych przedsięwzięć.

Jestem przekonany, że to pożegnanie dotyczy tylko etapu współpracy z NSZZ „Solidarność”, a niedaleka przyszłość przyniesie jeszcze wiele okazji do dalszego wspólnego działania. Jako przewodniczący Komisji Krajowej deklaruję, że zawsze może Pan liczyć na wsparcie ze strony „So-

lidarności”, również w nadchodzącej kampanii wyborczej.

Życzę Panu wielu sukcesów, kolejnych zwycięskich wyborów, zrealizowania wszystkich zamierzeń i planów, zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

Z wyrazami szacunku
Piotr Duda

Longin Komołowski: człowiek – doświadczenie – praca

Longin Komołowski urodził się w 1948 roku w Czaplunku. Po ukończeniu szkoły podstawowej, przeniósł się do Szczecina. Pracując od 1961 roku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego jako, kolejno: ślusarz, zaopatrzeniowiec, kierownik Wydziału Kontroli Jakości, ukończył szkołę zawodową i średnią, a następnie Wydział Budowy Maszyn i Okrętów Politechniki Szczecińskiej. W grudniu 1970 i styczniu 1971 r. - uczestniczył w strajkach okupacyjnych w Stoczni. Od 1980 r. należy do NSZZ „Solidarność”. W lipcu 1981 roku został, razem z Jackiem Merkle, członkiem grupy roboczej Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy, opracowującej projekty ustaw o samorządzie załogi i przedsiębiorstwie państwowym. Już wtedy dał się poznać jako znakomity negocjator.

Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestniczył w strajku okupacyjnym na terenie Stoczni Szczecińskiej. Następne lata spędził, działając w podziemnych strukturach „Solidarności”. Na przestrzeni lat 1982- 89 zajmował się organizacją druku podziemnych wydawnictw, m.in. „Tygodnika Wojennego” i „Tygodnika Mazowsze”, a także ulotek, kalendarzy i znaczków drugiego obiegu. Był także członkiem Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego w Szczecinie. Dał się też poznać jako współorganizator pomocy rodzinom internowanych i uwięzionych.

W latach 1982- 89 współtworzył podziemne pismo „Grot” gdzie zarówno publikował swoje teksty, jak również zajmował się organizacją druku i kolportażem. Od 1984 r. należał też do Rady Koordynacyjnej „S” Pomorza Zachodniego, publikował także w podziemnym miesięczniku „Obraz”.

W tym czasie, współorganizował przerzuty podziemnych wydawnictw oraz informacji do Berlina i Szwecji, a także sprowadzał sprzęt poligraficzny z Zachodu do Polski. W latach 1988-89 uczestniczył w tworzeniu struktury Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego „Solidarności” Pomorza Zachodniego. W trakcie swojej działalności był wielokrotnie zatrzymywany na 48 godzin, poddawany rewizjom i przesłuchiwany.

W latach 1989- 90. Longin Komołowski pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Szczecińskiej. W 1990 r. został przewodniczącym Zarządu Regionu i członkiem Komisji Krajowej „Solidarności” oraz jej Prezydium. W tym samym roku przewodniczył delegacji NSZZ „Solidarność” negocjującej Pakt o Przedsiębiorstwie w wyniku czego, między innymi, powstała działająca do dziś Komisja Trójstronna ds. Społeczno – Gospodarczych, a Longin Komołowski został jej pierwszym współprzewodniczącym. Wielokrotnie, jako delegat uczestniczył w krajowych zjazdach związku. Funkcję przewodniczącego Zarządu Regionu pełnił do 1997 r., kiedy został posłem na Sejm kadencji 1997- 2001 z listy Akcji Wyborczej Solidarność. W rządzie Jerzego Buzka był Ministrem Pracy

i Polityki Społecznej. Od 1999 do 2001r. pełnił ponadto funkcję wicepremiera RP.

Longin Komołowski był także, w latach 1998- 2002, przewodniczącym Ruchu Społecznego AWS Województwa Zachodniopomorskiego. Od roku 2000 pełni natomiast społecznie funkcję prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, kieruje organizowaniem sportu osób niepełnosprawnych. Od maja 2010 roku jest, również społecznie, prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Głównym przedmiotem jego aktywności jest współpraca z polonią w wielu krajach świata, udzielanie wsparcia mającego na celu utrzymaniu tożsamości narodowej i kulturowej polonii.

W 2002 roku rozpoczął własną działalność gospodarczą, jako właściciel firmy Longin Komołowski Consulting, która zajmuje się doradztwem gospodarczym.

W 2007 r. uzyskał ponownie mandat posła na Sejm, jako bezpartyjny kandydat z listy Prawa i Sprawiedliwości i jako poseł niezależny pełni funkcję parlamentarzysty do dziś. Będąc posłem na Sejm VI kadencji zasiada w komisjach: Obrony Narodowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny. W 2006 roku Longin Komołowski został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przez wszystkie lata swojej działalności legalnej i podziemnej skupiał się na sytuacji zwykłych ludzi, ich warunkach pracy i życia. W tym ludzi o ograniczonych możliwościach i szansach, wymagających wsparcia ze strony państwa i lokalnych społeczności. W decydujących sytuacjach nie wahał się przed udziałem w strajkach i inicjowaniem protestów. Jednak za zasadnicze narzędzie poszukiwania rozwiązań najtrudniejszych problemów uważa negocjacje, dialog za podstawę budowy nowoczesnego, demokratycznego społeczeństwa. Stąd zaangażowanie w tworzenie Rad Pracowniczych i praca na rzecz dopuszczenia pracowników do decydowania o sytuacji w zakładach, stąd konsekwencja w pracy nad powołaniem Komisji Trójstronnej i Wojewódzkich Rad Dialogu Społecznego. Organizuje spotkania strony społecznej i przedstawicieli władzy na wszystkich szczeblach. Jako człowiek „Solidarności” w działaniach na forum ogólnopolskim zajmuje się problemami kolejarzy, przemysłu zbrojeniowego, poczty. Nie zapomina jednak o naszym regionie. Dzięki jego konsekwencji droga ekspresowa S3 zostaje wpisana przez rząd Jerzego Buzka do drogowego programu wieloletniego jak również rozpoczęto prace nad koncepcją budowy gazoportu w Świnoujściu. Razem z niemieckimi związkami zawodowymi DGB w imieniu szczecińskiej solidarności opracował program Szczecin – Centrum Rozwoju Gospodarczego. Po wynegocjowaniu ustawy kompensacyjnej, wciąż angażuje się w poszukiwania rozwiązań prowadzących do restytucji budowy statków w Szczecinie.

Rozmowa z Longinem Komołowskim, kandydatem na Senatora RP

Longin Komołowski:

Partie mają wszystko – obywatele Senat!



Dlaczego zdecydował się Pan wziąć udział w wyborach do Senatu?

Demokracja polityczna to partie. Nie ma co do tego wątpliwości i nie zamierzam tego podważać, bo do tej pory nie wymyślono lepszego systemu. Życie polityczne musi być usystematyzowane, partie polityczne muszą istnieć, tworzyć swoje programy, ścierać się między sobą. To jest norma. Niestety może ona przyjmować różne formy, nie wszystkie akceptowalne. W Polsce partie zawłaszczyły całą scenę polityczną i ze względu na sposób ich finansowania, praktycznie nie można w tym zakresie nic zmienić.

Jeśli chodzi o Senat, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, jaką obecnie pełni rolę. Powtarzane są tu dokładnie te same mechanizmy, co w Sejmie. W Niemczech na przykład, odpowiednikiem naszego Senatu jest Bundesrat – izba samorządowa, do której również trafiają ustawy. Tam jednak rozpatruje się je właśnie z

tej, samorządowej perspektywy.

Po utworzeniu okręgów jednomandatowych jest jednak szansa na zmianę roli senatorów i Senatu. Nowa ordynacja w wyborach do Senatu oznacza zbliżenie kandydata do obywateli, a tym samym, do spraw lokalnych. W każdym okręgu wybierany jest jeden kandydat. Ta zmiana zmusza wyborców z danego okręgu do refleksji, na kogo oddać ten swój jedyny, a nie jak wcześniej – dwa głosy. W mojej ocenie jest to krok w kierunku przybliżenia senatu obywatelowi, poza partiami. Pozwala to również dopuścić samorządowe patrzyenie – siłą rzeczy senator z takiego okręgu „skazany” będzie na współpracę z lokalnym samorządem – miastami, gminami, powiatami, prezydentami, burmistrzami, wójtami, starostami. Zawsze prowadziłem taką działalność, teraz – mam nadzieję – powstały szanse jej większej skuteczności. I w tym upatruję zmianę pozycji Senatu. Czy tak

się stanie? Nikt tego nie wie. Ale ja bym chciał przyłożyć do tego rękę.

Oczywiście będąc w Senacie, nadal będę miał takie samo pole działania na rzecz „Solidarności”, jakie mam, zasiadając w Sejmie. Mogę zajmować się tymi samymi problemami, również przez Senat. Dlatego, zachęcany również przez kolegów, działaczy związkowych, polityków, zdecydowałem się kandydować, choć wiem, że nie jest to łatwa sprawa, przy obecnych uwarunkowaniach politycznych. Mam jednak nadzieję, że mieszkańcy Szczecina i Polic oraz okolicznych gmin zechcą mnie poprzeć, bo zobaczą swoją szansę w tym, że będą mieli swojego niezależnego reprezentanta w Senacie, którego rola już wkrótce również ma szansę się zmienić. O to będę zabiegał.

W wyborach w 2007 roku startował Pan z list Prawa i Sprawiedliwości, a kilka dni po otrzymaniu mandatu, okazało się, że nie przystąpił Pan do klubu parlamentarnego PiS. Wiele osób zadaje sobie pytanie, czy to było w porządku...

W poprzednich wyborach otrzymałem propozycje startu z list obu wiodących partii: Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Długo się nad tym zastanawiałem, aby ostatecznie, przekonany przez mojego przyjaciela Macieja Płażyńskiego, wybrać PiS. Nie miałem bardzo dużych rozterek, gdyż uważam, że obie te partie wyrosły z tradycji solidarnościowej. A NSZZ „Solidarność”, którego głos jest dla mnie zawsze ważny, opowiedział się za PiS. Nikt też nie mógł przewidzieć jaki będzie wynik wyborów i jaka po nich powstanie koalicja. Wierzyłem wówczas, że będzie to koalicja PO i PiS i chciałem się do tego przyczynić.

Chciałbym jednak jasno powiedzieć, że już przed wyborami, Maciej Płażyński podczas rozmowy z Jarosławem Kaczyńskim, wyraźnie zaznaczył, że nie zapiszemy się, ani do partii, ani do klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Więc jeżeli ktokolwiek mówi, a słyszę że

mówią, że zdradziłem PiS z Platformą, to nie jest to prawda. Zdrady nie było, bo nie było żadnej deklaracji.

Przez ostatnie cztery lata był Pan posłem niezależnym. Jak się pracuje w Sejmie w takiej sytuacji?

Poseł niezależny, działając indywidualnie, praktycznie nie ma w Sejmie racji bytu i w Sejmie trudniejszą sytuację, niż członkowie klubów partii politycznych. Pomimo takiej oceny, rozważania o rezygnacji z mandatu odrzuciłem - uznałem, że byłoby to nierzetelne w stosunku do wyborców i szukałem innych dróg działania by wyborców reprezentować.

Pole działania niezależnego posła, jak już powiedziałem, jest w Parlamencie niewielkie, bo Parlament to tak naprawdę partię i cały ogromny aparat partyjny, który za tym stoi. To co oglądamy w telewizji, to w dużej części zasługa tego właśnie aparatu.

Chciałbym też powiedzieć, że tak naprawdę, główna praca Sejmu przebiega w komisjach sejmowych. Niezrzeszony poseł, żeby znaleźć się w konkretnej komisji, musi napisać do marszałka Sejmu prośbę. Lecz trzeba pamiętać, że zwyczajowo, obowiązuje w tym względzie parytet układu sił politycznych w Sejmie, i to partię ostatecznie decydują o tym, w której komisji ten poseł będzie pracował. Trzeba sobie zdawać sprawę, jak działa Sejm.

Czym więc zajmował się Pan przez całą kadencję?

Musiałem znaleźć swoje miejsce i swoje pole działania. Jest nim m.in. „Solidarność”. Zawsze, kiedy tylko jestem o to proszony, służę pomocą i radą. Brałem udział w wielu mediacjach między pracownikami, a kierownictwem zakładów. W naszym regionie były to między innymi: stocznia w Świnoujściu, Port, Zakłady Chemiczne Police czy Stocznia Szczecińska, dla której doprowadziłem do przyjęcia ustawy kompensacyjnej. Przez trzy i pół roku prowadziłem mediacje w

PKP, które kilka dni temu zakończyły się podpisaniem porozumienia. Byłem i jestem zawsze otwarty na rozwiązywanie problemów pracowników, wynikających z konfliktu interesów pracowniczych z regułami efektywnego zarządzania przedsiębiorstwem. Służę pomocą i organizuję spotkania z środowiskami albo osobami, które decydują w danej sprawie. Bo bez względu na to czy jestem, czy też byłem we władzach związku, w parlamencie, czy w rządzie, moje doświadczenie, znajomość struktur państwa i mechanizmów wypracowywania rozwiązań oraz metod szukania konsensusu

panelu dyskusyjnym z udziałem Lecha Wałęsy i Bogdana Lisa. Tego faktu w telewizji nie zauważono, chociaż cały czas siedziałem obok Lecha Wałęsy, którego udział w tej debacie był oczywiście pokazany. To samo odnosi się do programów telewizyjnych, do których zaprasza się parlamentarzystów. Ale tam również nie jestem obecny. Nie mnie oceniać, dlaczego tak się dzieje, ale zdaję sobie z tego sprawę, że w dzisiejszym medialnym świecie, polityk nie istnieje, jeśli nie ma go mediach. Ale najważniejsze: robić swoje.

Jest Pan aktywny również na innych polach...

Przez cały czas kontynuuję swoje wcześniejsze działania społeczne. Pracuję zawodowo dla kilku firm, co jest źródłem mojego utrzymania. Te oferty pracy wyniknęły z mojego wcześniejszego zaangażowania, również związkowego, w rozwiązywanie problemów tych firm. Zostało to dostrzeżone i, jak

widać, docenione. Tam zarabiam pieniądze. Funkcje we Wspólnocie i Polskim Komitecie Paraolimpijskim pełnię społecznie, nie biorę też wynagrodzenia z Sejmu.

Jestem prezesem PKPar, w którym pracuję z niepełnosprawnymi sportowcami. Dożo czasu zajmuje mi też kierowanie Wspólnotą Polską. Pracuję w niej od lat, a prezesem zostałem po śmierci mojego przyjaciela i poprzednika w tej roli Macieja Płażyńskiego. To organizacja pozarządowa, której celem jest umacnianie więzi z Polską osób polskiego pochodzenia i Polaków zamieszkałych za granicą.

Wszystko to absorbuje wiele czasu, daje sposobność pożytecznych działań. Zawsze jednak najważniejsze pozostają dla mnie NSZZ Solidarność, sprawy pracowników i zwykła solidarność, pomoc słabszym.

Rozmawiała Palina Łątka



dają szansę na znalezienie kompromisu nawet w trudnych konfliktach. Wiele komisji zakładowych Związku o tym wie i korzysta z mojego pośrednictwa.

Zawsze udaje się coś w ten sposób załatwić?

Efektywność tych spotkań jest różna, bo partia chce mieć swój uzysk z takich konfliktowych sytuacji. Jeśli nie podoba im się działanie niezależnego posła w jakiejś sprawie, to mogą je zablokować, bo nie jest to np. po myśli lokalnych działaczy. Parlament jest polityczny. Nie żyjemy w świecie idealnym.

Dlaczego tak rzadko można Pana zobaczyć w mediach?

To nie zależy ode mnie. Niektórych polityków pokazuje się w telewizji bardzo często, a innych nie. Mogę podać przykład konferencji w kościele u Jezuitów, podczas której brałem udział w

Szczecińskie przełomy w muzeum

Prawdopodobnie jeszcze we wrześniu poznamy firmę, która zajmie się budową Centrum Dialogu – Przełomu, nowego muzeum, miejsca spotkań i dyskusji, w którym prezentowane będą przełomowe momenty z historii Szczecina.



Muzeum ma przybliżyć miejsca i wydarzenia związane z powojenną historią Szczecina, na tle historii Polski, Europy i świata, począwszy od ustanowienia polskiej administracji w roku 1945, przesiedlenia Niemców i przybycia na Pomorze Zachodnie polskich osadników ze wschodu, poprzez lata stalinizmu, okres „odwilży”, aż do wielkich zrywów robotniczych w grudniu 1970 i sierpniu 1980 oraz sierpniu 1988 r.

Jak tłumaczą pomysłodawcy i twórcy „Centrum będzie miejscem opowieści budującej tożsamość mieszkańców Pomorza Zachodniego - opowieści o tym, jak po II wojnie, wskutek decyzji międzynarodowych, doszło tu do wymiany ludności. Dawni mieszkańcy wyjechali, lub zostali wysiedleni. Ci, którzy tu przyjechali lub zostali przywiezieni, byli okaleczeni przez koszmar wojny, deportacje, obozy koncentracyjne, tułaczkę, okupacyjną nędzę. Dopiero po latach, wielu z nich przyznało, że bardzo długo czuli

się obco i nieswojo, a właśnie tu musieli budować swoją małą ojczyznę, bo do poprzedniej nie mogli powrócić.”

Celem utworzenia Centrum Dialogu Przełomy ma być przypomnienie i utrwalanie historii politycznych i społecznych przełomów Szczecina i ich przywrócenie do powszechnej świadomości. „Nie będzie to opowieść tylko o tym, co było wielkie – prawdziwa historia to również opowieść o ludzkich wyborach, dobrych i gorszych. Będzie to przestrzeń debaty ludzi o różnych poglądach, i różnej pamięci, niekonwencjonalnych projektów edukacyjnych, a także wykorzystanie najnowszych środków przekazu i technik multimedialnych przy tworzeniu wystawy” – zapowiadają twórcy.

Siedziba muzeum ma stanąć na, a w dużej części pod placem Solidarności. Obecnie w tym miejscu znajduje się pomnik Anioł Wolności, upamiętniający wydarzenia i ofiary Grudnia 70. We wrześniu 2009 został rozstrzygnięty kon-

kurs architektoniczny na budynek CDP. Wpłynęło na niego ponad sto zgłoszeń z całej Europy. Ostatecznie konkurs wygrała pracownia KWK Promes z Katowic, prowadzona przez sławnego architekta Robert Koniecznego. Projekt muzeum, a dokładniej części naziemnej zakłada, że jego dach będzie jednocześnie stanowił powierzchnię placu. Jedynie w dwóch miejscach, na przeciwległych rogach, będzie się on lekko unosił ku górze. Na jednym z podniesionych łuków, od strony budynku Komendy Policji, zlokalizowane będzie wejście. Na placu pozostanie Anioł Wolności. Powierzchnię placu mają pokryć betonowe płyty, pomiędzy którymi zainstalowane zostanie oświetlenie. Sale ekspozycyjne będą natomiast umieszczone pod ziemią.

Co w nich zobaczymy? Twórcy przekonują, że na pewno nie będzie nudno. Jednak gromadzenie eksponatów związanych z najnowszą historią polski nie jest łatwe. Dlatego pracownicy muzeum

apelują do mieszkańców miasta o przekazywanie lub wypożyczenie przedmiotów, które mogłyby wzbogacić ekspozycję. Już włączyło się w to szeregi instytucji i osób prywatnych.

- Dzięki temu na wystawie będzie można obejrzeć m. in. pamiątki jednego z pierwszych osadników w Szczecinie, dokumenty jednego z inżynierów, którzy odbudowywali Szczecin a w latach 40., przedmioty codziennego użytku i dokumenty przywiezione przez Sybiraków, zdjęcia i dokumenty AK-owców, stroje i instrumenty przywiezione przez Ukraińców przesiedlonych na Pomorze Zachodnie w ramach akcji „Wisła”, przedmioty codzienne z mieszkań szczecińskich Żydów, kaski i kombinezony stoczniovców z lat 70. i 80., mundury ZOMO, pamiątkowe znaczki „Solidarności”, zapiski, które powstały w przełomowych momentach np. w świetlicy stoczniowej, gazety z różnych epok ostatniego 60-lecia, maszyny do pisania, powielacze, książki i rozmaite papierowe pamiątki drukowane nielegalnie w latach 80., materiały przemycane z Zachodu (książki, zdjęcia) itp. – wylicza Agnieszka Kuchcińska – Kurcz pomysłodawczyni przedsięwzięcia i pełnomocnik Marszałka Województwa ds. Centrum Dialogu Przełomy. - Choć zbiór systematycznie

rośnie, liczymy na pomoc wszystkich, którzy zechcą podzielić się wspomnieniami i tym, co pozwoli te wspomnienia ożywić. Opowieść o przeszłości, którą wielu przecież pamięta, będzie ciekawa i prawdziwa tylko wtedy, jeśli złożą się na nią opowieści wielu, wielu ludzi.

Już wkrótce mogą też ruszyć prace budowlane. Póki co, w połowie sierpnia, zakończono przyjmowanie ofert w przetargu na wykonanie obiektu. Wpłynęło ich sześć.

- Ustawowy termin ogłoszenia wyników przetargu po otwarciu ofert wynosi 30 dni – wyjaśnia Lech Karwowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie. - Obecnie trwa weryfikacja dokumentów pod względem formalnym i prawnym. Mamy nadzieję zakończyć postępowanie do końca sierpnia.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, podpisanie umowy z wykonawcą może nastąpić jeszcze we wrześniu. Ten, na realizację prac budowlanych będzie miał 24 miesiące. Harmonogram prac nad wystawą nie jest jeszcze gotowy, ale jak zapewnia dyrektor Muzeum Narodowego, prace wyposażeniowe i montażowe nie potrważą dłużej jak rok.

- Muzeum przygotowało scenariusz i projekt koncepcyjny wystawy – mówi Lech Karwowski. - Nad ostatecznym

kształtem scenariusza pracuje grupa doradcza powołana przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego. Po zakończeniu prac zostanie wykonany projekt wykonawczy. Celem ekspozycji jest opowiedzenie polskiej historii Szczecina ze szczególnym uwzględnieniem momentów przełomowych (1945; 1970; 1981; 1989), które mają obrazować wkład społeczeństwa zachodniopomorskiego w odzyskanie suwerenności kraju i zmiany geopolityczne prowadzące do upadku komunizmu. Historia ta ma stanowić „opowieść założycielską” budującą tożsamość społeczeństwa Pomorza Zachodniego w oparciu o dumę z kreatywnego udziału w historycznych przemianach.

Tymczasem już teraz można odwiedzić pierwszą część tego projektu, jaką jest strona internetowa: www.przelomy.muzeum.szczecin.pl, na której prezentowane są artykuły historyczne, dokumenty i fotografie. Twórcy muzeum prowadzą również szereg przedsięwzięć edukacyjnych, np. konkursy dla uczniów czy historyczne lekcje – spotkania ze świadkami i uczestnikami najważniejszych wydarzeń z historii miasta.

Paulina Łątka,
projekty: KWK Promes



Kto wydzierżawił tereny stoczniowe?

Obecny właściciel Stoczni Szczecińskiej – TF Silesia chwali się kolejnymi firmami, które chcą działać na terenie dawnego zakładu. Zdaniem „Solidarności” może się to okazać kolejną próbą gry na czas przed wyborami, a inwestorzy równie „wiarygodni”, jak ci z Kataru.



Na początku miesiąca pojawiła się informacja, że Towarzystwo Finansowe Silesia, które jest obecnie właścicielem postocznioowego majątku, podpisało umowę dzierżawy z firmą Kraftport. Kraftport wydzierżawił od TF Silesia pochylnię Wulkan, malarnię, nabrzeże Wulkan, nabrzeże Drzetowskie oraz halę do gięcia i cięcia elementów stalowych i budynek biurowy, po dawnej przychodni. Zgodnie z umową, nowy dzierżawca ma prowadzić tam działalność z zakresu remontów i budowy jednostek pływających. Prace stoczniowe mają ruszyć w marcu przyszłego roku. Do tego czasu trwać będzie konserwacja i przygotowywanie maszyn do produkcji. Firma planuje zatrudnić około tysiąca pracowników, m.in. spawaczy, monterów, suwnicowych i elektryków.

Do bardziej szczegółowych informacji, na temat nowego inwestora dotarli szczecińscy dziennikarze. Z publikacji w prasie wynika, że spółka Kraftport została

założona zaledwie kilka dni przed podpisaniem umowy, jej kapitał zakładowy wynosi 5 tys. zł, a właściciel ma doświadczenie w dociepleniach budynków. Mimo to, przedstawiciele Towarzystwa Finansowego Silesia, która od jesieni jest właścicielem stoczni, przekonują w wypowiedziach dla mediów, że Kraftport wraz ze swoimi kooperantami, jest w stanie zapewnić dynamiczny rozwój działalności stoczniowej na terenie dawnej Stoczni Szczecińskiej

Tymczasem kilka dni później, TF Silesia podpisało list intencyjny z kolejną firmą – konsorcjum PN System, chcącą rozpocząć działalność w byłej stoczni. Okazało się jednak, że obiecano jej te same tereny, które wcześniej wydzierżawił Kraftport. PN System chce na tym terenie stworzyć zakład produkujący wielkogabarytowe elementy stalowe, służące do budowy tunelu drogowo – kolejowego Femern Sund Boelt, który w 2017 r. połączy Niemcy i Danię. Firma startuje bowiem w przetargu

na realizację tego przedsięwzięcia. Do tego potrzebuje jednak między innymi pochylnię Wulkan, którą już dzierżawi Kraftport.

Jak to zamieszanie tłumaczy właściciel terenu? Zapewnia, że umowa dzierżawy z Kraftport zawiera zapis dotyczący tego, że w przypadku jeśli PN System uzyska zamówienie na produkcję elementów tunelu, spółka będzie musiała „podzielić się” częścią nieruchomości i działać wspólnie na jednym terenie.

Niejasna sytuacja i zamieszanie wokół kolejnych „inwestorów” zaniepokoiła działaczy NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący ZR Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek wysłał pismo do premiera Donalda Tuska, w którym prosi o zorganizowanie spotkania z właścicielami stoczni, w celu zapoznania się z jego planami względem zagospodarowania terenów postocznio-
wych.

PŁ, fot. Kazimierz Janicki

List przewodniczącego Mieczysława Jurka do premiera Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Szczecinie, z coraz większą obawą przygląda się sytuacji, jaka wytwarza się wokół sposobu zagospodarowania majątku postocznioowego w Szczecinie.

Z naszych informacji wynika, że majątek Stoczni Szczecińskiej został nabyty przez spółkę Agencji Rozwoju Przemysłu TF Silesia. Dość często media przedstawiają sprzeczne informacje na temat sposobu zagospodarowania majątku postocznioowego. Jedni twierdzą, że TF Silesia po prostu sprzeda podzielony na części majątek stoczniowy, niezależnie od tego, kto będzie nabywcą lub inwestorem i tym samym pozbawi się możliwości odtworzenia produkcji stoczniowej i samej Stoczni. Z drugiej strony, docierają do nas informacje, że TF Silesia działa

odwrotnie, odmawiając kupna tego majątku m.in. dla spółki TELESKOP, inwestora amerykańskiego (jak twierdzi tzw. „grupa p. Piotrowskiego”, byłego prezesa Stoczni Szczecińskiej) w trosce o to, aby nie dzielić majątku, na którym w przyszłości mogą być budowane statki. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że pochylnię „Wulkan”, malarnię, halę do gięcia i cięcia elementów stalowych wraz z nabrzeżem, dzierżawi spółka KRAFTPORT, która podobno ma remontować i budować statki. Czy to jest prawda, że jest taki plan?

Przypomina nam to sytuację sprzed kilku lat, kiedy to minister Skarbu Państwa Aleksander Grad przekonywał nas, że jest inwestor zainteresowany biznesem stoczniowym i prowadzeniem produkcji na terenie ówczesnej Stoczni Szczecińskiej Nowa (KATAR). Jak to się skończyło, wszyscy wiemy i nie wracajmy do tego.

Panie Premierze!

Zaczęła się kampania wyborcza do Sejmu i Senatu RP. Po raz kolejny sprawy stoczni i stoczniowców stają się głównym przedmiotem kampanii wyborczej niektórych kandydatów. NSZZ „Solidarność” wielokrotnie zwracał się do Pana Ministra i Pana Premiera o poważną debatę na temat przyszłości przemysłu stoczniowego w Szczecinie. Nigdy nie doczekaliśmy się reakcji, ani odpowiedzi z Państwa strony. Tożczą się co prawda rozmowy z Panem Ministrem Michałem Bonim, ale brak informacji do opinii publicznej w tym zakresie powoduje różne okazje do spekulacji.

Aby temu zapobiec, zwracamy się do Pana Premiera z prośbą, aby Agencja Rozwoju Przemysłu, która poprzez TF Silesia jest właścicielem majątku, zorganizowała spotkanie ze stroną społeczną, podczas którego omówiono by planowane przez Rząd RP zagospodarowanie majątku postoczniowego w Szczecinie.

Zmartwieni jesteśmy, że sytuacja zmierza w takim kierunku, w którym możliwość uruchomienia majątku postoczniowego, a tym samym tworzenia miejsc pracy, oddala się w perspektywie czasowej.

Dlatego proszę, jako jeden z przedstawicieli strony społecznej o zorganizowanie takiego spotkania lub spotkania w ramach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Szczecinie, podczas którego problem przez nas poruszany, zostałby wyjaśniony, w interesie nas wszystkich.

Z poważaniem Mieczysław Jurek

Przewozy Regionalne: najpierw protest, potem porozumienie

Związkowcy z kolejowej spółki Przewozy Regionalne po miesiącach rozmów podpisali porozumienie z zarządem. Wcześniej jednak przeprowadziły dwudziestoczterogodzinny strajk. Pociągi nie wyjechały również w naszym regionie.



17 sierpnia na 24 godziny stanęły pociągi Przewozów Regionalnych w całej Polsce. Strajkowali również pracownicy spółki Zachodniopomorskie Przewozy Regionalne.

Związkowcy domagali się podwyżki w wysokości 280 zł do pensji zasadniczej, od 1 czerwca tego roku.

- Jesteśmy daleko w tyle z zarobkami za kolegami z innych spółek kolejowych – mówi Stanisław Płoński, przewodniczący Komisji Zakładowej w Przewozach Regionalnych.
- W najgorszej sytuacji są kasjerki, których zasadnicza płaca to ok. 900 zł. Warsztatowcy dostają ok. 1200, konduktorzy – 1300 zł pensji zasadniczej. Resztę wypracowuje się nadgodzinami, nockami, wysługa lat itp.

Dlatego po fiasku kolejnych rozmów, podczas których zarząd spółki odmówił spełnienia żądań pracowników, ci zdecydowali się na całą dobę zaprzestać pracy. Po tym dwudziestoczterogodzinny strajk strony znów przystąpiły do negocjacji. Gdyby nie znalaziono

porozumienia, w ostatnich dniach sierpnia kolejarze mieli zatrzymać pociągi na dwie doby. Porozumienie jednak zostało zawarte.

Ustalono, że pracownicy spółki otrzymają średnio po 120 zł podwyżki na pracownika od 1 sierpnia 2011, a następnie średnio o 130 zł więcej od lipca 2012 r. i o 30 zł więcej od początku 2013 r. Oprócz porozumienia w sprawie podwyżek związkowcy i zarząd PR uzgodnili również, że do połowy września minister infrastruktury zwoła „szczyt kolejowy”, podczas którego omówione zostaną najistotniejsze problemy polskiego kolejnictwa w sferze przewozów pasażerskich.

- Część pracowników jest zadowolona, część nie bardzo – komentuje Stanisław Płoński. – Mam nadzieję, że podwyżki zostaną rozdzielone sprawiedliwie, choć już teraz mamy informację, że Związki nie zostaną dopuszczone przez Zarząd do opiniowania rozdziału podwyżek.

PŁ

Niebezpieczne plany komisji „Przyjazne państwo”

Przygotowana w komisji „Przyjazne państwo” ustawa o redukcji obowiązków dla obywateli i przedsiębiorców pogorszy bezpieczeństwo pracy w przedsiębiorstwach i jest niezgodna z prawem UE. Apel w sprawie ich zmiany NSZZ „S” skierował do wszystkich klubów parlamentarnych.

Związkowców niepokoi przede wszystkim projektowana nowelizacja art. 213 kodeksu pracy, która polega na wyeliminowaniu konieczności pozytywnej weryfikacji przez rzeczoznawców do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy budowy lub przebudowy obiektu budowlanego, w którym planuje się pomieszczenia pracy. Opinię Związku popierają również: Centralny Instytut Ochrony Pracy, Instytut Medycyny Pracy, Państwowa Inspekcja Pracy oraz pracodawcy z KPP Lewiatan. Zdaniem specjalistów ds. bezpieczeństwa pracy po zmianie prawa powstanie sytuacja, w wyniku której na etapie zatwierdzania projektu obiektu budowlanego, w którym przewiduje się pomieszczenia pracy, jak również po zakończeniu jego budowy, nie będzie żadnej kontroli spełnienia wymagań bhp przez obiekt i znajdujące się w nim instalacje techniczne.

Stypendyści „Solidarności”

38 stypendiów przyznano w 9 edycji Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność”. Tradycyjnie stypendia rozdano na uroczystym posiedzeniu Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w przeddzień 31. rocznicy powstania Związku.

- Pomoc młodym ludziom w zdobyciu wykształcenia to żywy pomnik „S”. Cieszę się, że poprzez taką szlachetną i ważną inicjatywę, świętujemy rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”. Gratuluję wszystkim stypendystom, dziękuję Regionowi Gdańskiego za takie działanie i deklaruję pomoc, aby stypendystów było jeszcze więcej - powiedział podczas uroczystości przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda. Stypendia wynoszące od 600 do 1200 zł przyznawane są uczniom i absolwentom gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Funduszu Stypendialny NSZZ „Solidarność” powstał w 2003 r. Inicjatorem jego powstania była Sekcja Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego, która zajmuje się również obsługą Funduszu. Dotychczas przyznano 362 stypendia. Co roku po 2 stypendia przeznaczone są dodatkowo dla szkoły im. NSZZ „S” w Wąglikowicach i szkoły im. Ofiar Grudnia'70 w Łęgowie. Fundusz finansowo wspierają organizacja związkowe, przedsiębiorstwa, instytucje oraz osoby prywatne.

XXIX Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę

Jak co roku, w trzeci weekend września członkowie „Solidarności” spotkają się w Częstochowie na wspólnej modlitwie. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „W komunii z Bogiem – Solidarni z Królową Polski”.

Uroczystości na Jasnej Górze rozpoczną się już w sobotę po południu. O 18.15 na wałach pielgrzymów przywita ksiądz Prałat Jan Irczyk, o godz. 19 zaplanowana jest msza św. Na Szczycie, której przewodniczyć będzie biskup Marian Florczyk. O godz. 21 odbędzie się Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu, a po nim Droga Krzyżowa na wałach. O północy odprawiona zostanie koncelebrowana msza święta, a następnie do rana wierni czuwać będą w Kaplicy Cudownego Obrazu. Jak co roku, głównym punktem pielgrzymki będzie niedzielna msza święta na wałach. Homilię podczas sumy wygłosi Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź

- Zapraszam do Częstochowy wszystkich ludzi pracy, wierzących i dystansujących się od przekonań religijnych,

ludzi z różnych central związkowych – apeluje biskup Kazimierz Ryczan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy. - W dobie marginalizacji roli związków zawodowych konieczne jest solidarne trwanie na służbie człowiekowi i Ojczyźnie.

Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę zapoczątkował ks. Jerzy Popiełuszko. We wrześniu 1983 roku Ks. Jerzy zorganizował pielgrzymkę robotników Huty „Warszawa” na Jasną Górę. Za rok do Częstochowy pielgrzymowali już robotnicy z różnych części Polski. Idea Ks. Jerzego przerodziła się w coroczną ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę w trzecią niedzielę września.

Wszystkie osoby z naszego regionu, które chcą wziąć udział w pielgrzymce, mogą zgłaszać się w Zarządzie Regionu Pomorza Zachodniego, pod nr tel. 91 422 74 22.

Program XXIX Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę

17 września (sobota)

19.00 Msza św. – przewodniczy i homilię wygłosi ks. bp Marian Florczyk
21.00 Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu – ks. bp Kazimierz Ryczan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy
21.30 Droga Krzyżowa na Wałach

18 września (niedziela)

00.00 Msza św. w Bazylice – przewodniczy i homilię wygłosi ks. prałat Jan Irczyk
01.00 – 05.00 – Czuwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu
09.30 Różaniec
10.00 Koncert zespołu „Mazowsze”
10.30 Wystąpienie Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Piotra Dudy
11.00 Uroczysta suma – przewodniczy i homilię wygłosi ks. abp Sławoj Leszek Głódź

Płaca minimalna do Sejmu!

Obywatelski projekt ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę zostanie skierowany do pierwszego czytania w Sejmie.



- To dobra wiadomość. Nasz projekt jest spełnieniem składanych od lat przez polityków obietnic. Wiele rządów obiecywało przygotować harmonogram podwyższenia płacy minimalnej do 50 proc. średniego wynagrodzenia. Nikomu jakoś się to nie udało, stąd nasza inicjatywa - mówi Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”. - Wystarczy przypomnieć zapowiedzi premiera Tuska, który obiecywał przy okazji negocjacji pakietu anty kryzysowego, że do końca 2009 roku powstanie harmonogram dojścia płacy minimalnej do 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

18 lipca Komitet Inicjatywy Ustawodawczej w sprawie podwyższenia płacy minimalnej przekazał Marszałkowi Sejmu Grzegorzowi Schetynie 300 tys. podpisów, jakie NSZZ „S” zebrał pod obywatelskim projektem. Szef „Solidarności” Piotr Duda spotkał się w tej sprawie z przewodniczącymi wszystkich klubów parlamentarnych. Każdy z nich otrzymał projekt ustawy oraz list z apelem o poparcie inicjatywy, pod którą podpisały się tysiące obywateli.

Celem przygotowanej przez Związek

ustawy jest stopniowe podwyższenie minimalnego wynagrodzenia - do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego. Dokładniej: wysokość minimalnego wynagrodzenia będzie ulegała szybszemu zwiększaniu w przypadku wzrostu PKB o co najmniej 3 proc., natomiast jeśli wzrost gospodarczy będzie niższy lub będzie miał wartość ujemną, minimalne wynagrodzenie będzie ustalane według dotychczas przyjętych zasad. Ustawa nie zagraża budżetowi państwa, nie wpłynie również na sytuację na rynku pracy. Za to sprawi, że faktyczne wpływy do budżetu będą wyższe.

Podpisy zbieraliśmy również na Pomorzu Zachodnim. Łącznie zebrano w naszym regionie 13,5 tys. podpisów. Podczas ostatniego posiedzenia Zarządu Regionu, przewodniczący symbolicznie nagrodził członków Związku, którzy zebrali największą liczbę głosów: Stanisława Anasińskiego, Andrzeja Kowalczyka, Zofię Kalert, Stanisława Płońskiego, Michała Grzewkę i Elżbietę Kubiacyk-Hrabi.

Porozumienie „S” z Juwentusem

Sukcesem zakończyła się akcja NSZZ „Solidarność” pod hasłem „Czy Deloitte jest OK?”. Juwentus - jedna z największych firm ochrony podpisała porozumienie o współpracy ze Związkiem. Dotyczy ono przede wszystkim relacji między Juwentusem a organizacją zakładową NSZZ „Solidarność”. Juwentus zobowiązał się do respektowania prawa pracowników do zrzeszania się w związek zawodowy. Ponadto osoby podejmujące pracę w tej firmie będą miały możliwość spotkania się z przedstawicielem związku przed szkoleniami dla nowych pracowników. Spotkania będą się odbywały w Warszawie i innych miastach, gdzie Juwentus ma swoje oddziały. Dla pracowników ważne jest również to, że związek będzie miał wpływ na podział środków z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „S” Pracowników Firm Ochrony, Cateringu i Sprzątnia to jedna z młodych organizacji, zrzeszająca 4400 członków. W ubiegłym roku „S” podpisała porozumienie o współpracy również z Solidem, Impelem, G4S, Securitasem, Konsalnetem i

Rusza HiperWyzysk.pl

Serwis internetowy HiperWyzysk.pl (www.hiperwyzysk.pl) to specjalna platforma NSZZ „Solidarność”, przez którą pracownicy sieci handlowych i firm ochrony mogą zgłaszać problemy w relacjach ze swoimi pracodawcami. Zdaniem przedstawicieli Sekcji Krajowej Handlu NSZZ „S” sytuacja pracowników handlu pogarsza się z roku na rok. - Niskie płace, umowy na czas określony, powszechne korzystanie z agencji pracy tymczasowej, obciążanie pracowników ponad ich możliwości, mobbing - to tylko niektóre z problemów, o których mówią nam pracownicy - mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Handlu.

Serwis HiperWyzysk.pl to miejsce, gdzie umieszczane będą pochodzące od pracowników informacje na temat warunków dialogu pomiędzy pracodawcami a pracownikami w firmach handlowych i ochrony. Serwis stworzony przez NSZZ „Solidarność” ma promować ideę obustronnej komunikacji pomagając rozwiązywać realne problemy pracowników.

Na stronach serwisu pracownicy lub klienci firm mogą anonimowo zgłaszać problemy, które dotyczą sytuacji pracowników branży handlowej lub firmy ochrony wraz z ew. propozycją ich rozwiązania. Zgłoszenia są umieszczane na specjalnej, interaktywnej mapie dostępnej dla każdego odwiedzającego. Pod adresem www.hiperwyzysk.pl jest też dostępne forum, dzięki któremu użytkownicy mogą wziąć udział w dyskusji, podzielić się swoimi uwagami ze znajomymi na portalach społecznościowych. Przez platformę pracownicy mogą również kontaktować się z przedstawicielami NSZZ „Solidarność”. Serwis HiperWyzysk.pl jest jednym z elementów kampanii realizowanej w ramach projektu „Wsparcie dialogu społecznego w firmach ochrony oraz sieciach super- i hipermarketów” przygotowanego przez NSZZ „Solidarność” i współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Rozmowa ze Zbigniewem Gidzińskim, ekspertem „Solidarności” ds Pakietu Klimatycznego

Pakiet klimatyczny szkodzi polskiej gospodarce

Renegocjowanie zapisów pakietu klimatycznego było jednym z głównych postulatów NSZZ „Solidarność” podczas ostatniej manifestacji. W związku z tym, również na Pomorzu Zachodnim „Solidarność” postanowiła nagłośnić ten temat, zgłaszając go do dyskusji na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Przewodniczący Mieczysław Jurek zaprosił na nie również specjalistów od tej tematyki, współpracujących z „Solidarnością”. Na łamach „Jedności” zagadnienia związane z Pakietem Klimatycznym wyjaśnia Zbigniew Gidziński.

Dlaczego „Solidarność” zajmuje się tematem Pakietu Klimatycznego?

Najprostsza odpowiedź na tak postawione pytanie sprowadza się do stwierdzenia, że Solidarność była jedyną organizacją zainteresowaną tą problematyką. Jej liderzy intuicyjnie wyczuli, że pakiet stanowi duży problem. Jedyna analiza (Raport 2030 i Raport 2050) obejmująca ocenę skutków wdrożenia pakietu dla Polski została wykonana przez firmę EnergySys z Warszawy na zlecenie Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej (PKEE). Wyniki tej analizy były mocno alarmujące. Tymczasem do dnia dzisiejszego rząd nie przedstawił własnych analiz, które stanowiły podstawę podjęcia decyzji o wyrażeniu zgody na realizację pakietu. To działacze „Solidarności” jako pierwsi zwrócili publicznie uwagę na szkodliwość pakietu klimatycznego dla naszego kraju i możliwość jego zawetowania. Obecnie do działań „Solidarności” włączyli się także geologowie, powstało także Stowarzyszenie Klimatologów Polskich. Jednak świadomość skutków wzrostu cen energii elektrycznej na poziomie cen rynkowych, pozostaje nadal bardzo niska.

Czym jest Pakiet Klimatyczny, jakie konsekwencje dla naszego kraju niesie za sobą?

Pakiet klimatyczny tworzy kilka dyrektyw, ale najważniejsza to ta, wprowadzająca z dniem 1 stycznia 2013 roku obligatoryjny system zakupu pozwoleń emisyjnych. Oznacza to, że bez pozwolenia emisyjnego, nie będzie można produkować energii. Zatem, aby wyprodukować 1 MWh energii z węgla, niezbędne będzie wykupienie pozwolenia na



emisję ok. 950 kg CO₂ (cena pozwolenia w 2012 r. ma wynosić ok. 30 Euro za 1 t CO₂), natomiast 1 MWh energii wytworzona w elektrowni wodnej nie będzie w ogóle wymagała wykupienia pozwolenia. W rezultacie producent energii z węgla będzie zmuszony dodać do ceny 1 MWh ponad 100 zł (28,5 Euro), podczas gdy elektrownia wodna będzie mogła produkować energię bez potrzeby wnoszenia jakichkolwiek dopłat.

Wprowadzenie tej dyrektywy spowoduje skokowy wzrost cen energii elektrycznej w Polsce. Najbardziej narażeni na skutki wdrożenia pakietu będą odbiorcy indywidualni i przemysł. Wprowadzenie systemu ETS kosztować będzie ok. 15 mld zł rocznie od 2020 r., 42 mld zł rocznie od 2030 r. ok. 60 mld zł rocznie od 2040 r. i 80 mld zł rocznie od 2050 r.

Jakie Polski rząd w tej sprawie podejmuje decyzje, kto o tym decyduje?

Rząd stwarza pozory działań, ale zachowuje postawę bierną i nie potrafi wykorzystać nadarzających się okazji w celu

wzmocnienia pozycji Polski i zmniejszenia kosztów wdrożenia pakietu. Deklaracja niemiecka o wycofaniu się z planów budowy elektrowni atomowych, złożona po katastrofie jądrowej w Japonii, stanowiła ogromną szansę podjęcia dyskusji o pakiecie klimatycznym, a w szczególności o możliwości wykorzystania polskiego węgla do uzupełnienia powstałego w ten sposób deficytu energii. Jednak obecny rząd RP w tym samym momencie ponowił deklarację o budowie elektrowni atomowych w Polsce. O skuteczności negocjacyjnej rządu świadczyć mogą tzw. derogacje (czyli zgoda na czasowe i niepełne stosowanie nowowprowadzanych przepisów) uzyskane w zamian za rezygnację z użycia prawa weta w negocjacjach pakietu klimatyczno-energetycznego. Od momentu zakończenia tych negocjacji nie rozpoczęto w Polsce budowy żadnej nowej elektrowni opartej na węglu, a obecnie okazało się, że z derogacji nie skorzystamy w ogóle.

Jaki wpływ na polską gospodarkę i na codzienne życie zwykłych obywateli będzie miało w przyszłości podpisanie tego dokumentu?

Odpowiadając najkrócej - fatalny. Udział wydatków na nośniki energii wzrośnie z powodu wdrożenia pakietu o ponad 4 proc., do poziomu 16,2 proc. Sytuacja ta pogarsza się znacznie w grupach emerytów i rencistów oraz robotników. Przewiduje się, że spadek dynamiki wzrostu Dochodu Narodowego w wyniku wdrożenia pakietu klimatycznego wyniesie 1-3 proc. Natomiast zjawisko tzw. carbon leakage polegające na przenoszeniu produkcji poza strefę EU ETS spowodują migrację 1-3 mln Polaków. Z ostatnio przeprowadzonych przez UE badań wynika, że Polska jest najbardziej narażona na to zjawisko.

Jakie są stanowiska innych krajów w tym temacie?

Stanowiska krajów w sprawie unijnej polityki klimatycznej są zależne od tzw. mixa energetycznego, czyli udziału poszczególnych nośników w produkcji energii oraz w dużej mierze od rozkładu kosztów i korzyści pomiędzy kraje unijne. Korzyści z polityki klimatycznej odczuwają m.in. kraje i firmy produkujące urządzenia dla energetyki odnawialnej, jądrowej, urządzenia o wysokiej efektywności energetycznej. Do wygranych należą też kraje i firmy produkujące energię przy niewielkich emisjach CO₂, np. u dużym udziale energetyki jądrowej. Tracą natomiast kraje o niższym poziomie rozwoju, wysokiej emisyjności produkcji energii, posiadające własne zasoby węgla oraz znaczących udział PKB wytwarzany przez sektory energochłonne. Tracą na wartości rynkowe firmy energetyczne produkujące z węgla a firmy energetyczne produkujące w elektrowniach jądrowych uzyskują nadzwyczajne korzyści. Na podstawie wielu wykonanych analiz można stwierdzić, że Polska należy do krajów ponoszących największe koszty polityki klimatycznej, znacznie przewyższające ewentualne korzyści.

Jakie teorie i argumenty na ten temat pojawiają się wśród naukowców i specjalistów?

Istnieją dwie hipotezy wyjaśniające obserwowane ocieplenie klimatu. Pierwsza reprezentowana przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu, w skrócie IPCC uznaje, że podstawową przyczyną obserwowanego ocieplenia jest dzia-



łalność człowieka. Wzrost temperatury powietrza, jaki następuje w okresie po roku 1951-1970 stanowi rezultat wzrostu koncentracji CO₂ (dwutlenku węgla) w atmosferze, o czym świadczy ścisły związek między wzrostem temperatury a wzrostem koncentracji CO₂. Właśnie na podstawie raportów IPCC sformułowano europejską politykę klimatyczną.

Drużga teoria, reprezentowana przez Nongovernmental International Panel on Climate Change (NIPCC) - organizację naukowców sceptycznych co do teorii wpływu człowieka na globalne zmiany klimatu uznaje, że wzrost temperatury powietrza, jaki następuje obecnie stanowi przejaw naturalnej, czyli zachodzącej pod wpływem działania czynników przyrodniczych, zmienności klimatu.

Dyskusja wśród naukowców trwa, choć zagadkowy wydawać się może fakt, iż w sytuacji zagrożenia istnienia ziemi spowodowanego ociepleniem klimatu, stworzono jedną organizację, która została wyposażona w środki finansowe i zobligowana do przeprowadzenia niezbędnych badań. Natomiast wszystkie inne organizacje, jak i indywidualni naukowcy zostali pozbawieni dostępu do danych źródłowych oraz środków finansowych.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji?

Polska nie powinna popierać konty-

nuacji dotychczasowej unijnej polityki klimatycznej po roku 2012. Uważamy, że jej kształt wymaga poważnej modyfikacji ze względu na procesy zachodzące zarówno wewnątrz, jak i w otoczeniu UE. Zmiany obecnej polityki klimatycznej są potrzebne nie tylko Polsce ale także innym krajom członkowskim. Potrzebne jest także wypracowanie nowych, form współpracy w zakresie energetyki i ograniczania emisji z krajami odgrywającymi główną rolę w światowej gospodarce (USA, Chiny). Z wymienionych powodów Polska nie powinna poprzeć porozumień z Kyoto, gdyż prowadzą one do kontynuacji obecnej polityki klimatycznej UE. Natomiast warunkiem podpisania nowego światowego porozumienia klimatycznego musi być wykonanie zobowiązań podjętych przez wszystkich sygnatariuszy protokołu z Kioto.

Nie zgadzamy się na to, aby polityka klimatyczna pogłębiała istniejące różnice w poziomach cywilizacyjnego rozwoju poszczególnych państw członkowskich, a przez to przeczyła wieloletnim celom i efektom polityki regionalnej Unii Europejskiej.

Jednocześnie deklarujemy gotowość udziału w pracach nad modyfikacją unijnej polityki energetyczno - klimatycznej.

Rozmawiała
Paulina Łątka

O marketach w Polsce i Niemczech

Pracownicy supermarketów zrzeszeni w związkach zawodowych z Niemiec i Polski spotkali się w Szczecinie, żeby omówić najpoważniejsze problemy i zagrożenia w ich branży.

Z inicjatywy Biura Kooperacji Nauki i Świata Pracy Kowa MV w ramach projektu „Xenos- Dialog branżowy. Handel-Supermarkety” w Szczecinie w dniach 4- 6 lipca 2011 roku odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele Kowa MV, związków zawodowych Ver.di z Niemiec oraz związkowcy z sieci handlowych Real - Polska, Makro Cash and Carry Polska oraz Praktiker Polska. W spotkaniu ze strony Polskiej uczestniczył również Alfred Bujara - Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”, wiceprzewodniczący Uni-Europa Commerce.

W pierwszym dniu konferencji



związkowcy z Ver.di przedstawili strukturę płac w branży handlu oraz schemat pracy kierownictwa, pracowników i ich wynagrodzenia oraz standardy socjalne na przykładzie przedsiębiorstwa Kaufland i Real - działających w Niemczech. Po przerwie przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, dla porównania przedstawili strukturę pracy kierownictwa, pracowników i ich wynagrodzenia oraz standardy socjalne na przykładzie przedsiębiorstwa Real - Polska i Praktiker-Polska.

Popołudniowa część konferencji rozpoczęła się od spotkania uczestników projektu z pracownikami Hipermarketu real, - Galaxy w Szczecinie, w którym udział wzięła Dyr. Hipermarketu Pani Ewa Malecka. W trakcie spotkania pracownicy Real - Galaxy zadawali wiele pytań kolegom z niemieckich związków zawodowych szczególnie zainteresowani byli relacjami interpersonalnymi oraz poziomem wynagrodzeń pracowników real, - w Niemczech. Po dwugodzinnym spotkaniu Pani Dyrektor Ewa Malecka

zaprosiła wszystkich jego uczestników do zwiedzenia sklepu, którego jest gospodarzem. Spotkanie wywarło duże wrażenie na wszystkich uczestnikach konferencji.

Drugi dzień spotkania rozpoczął się od prezentacji kolegów z niemieckich związków zawodowych projektu przedsiębiorstwa METRO GROUP pod roboczym tytułem „CORA” oraz możliwości działalności Rad Zakładowych w Niemczech. W drugiej części spotkania związkowcy z Polski przedstawili sytuację dotyczącą przyszłości związków zawodowych oraz zapoznali uczestników z historią ruchu związkowego w Polsce. Następnie przewodniczący Alfred Bujara przedstawił referat mówiący o sytuacji pracowników sektora handlu w Polsce omawiając ich

problemy związane z prawem pracy, niskimi wynagrodzeniami, czasem pracy, ponadnormatywnym obciążeniem pracą itp. Dużo miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił walce związków zawodowych o „wolną niedzielę” w handlu jak również trudnej działalności Rad Zakładowych w polskim systemie prawnym.

- Tego typu spotkania są bardzo ważne i potrzebne – komentuje Andrzej Grzybowski, przewodniczący Komisji Zakładowej przy Real – Galaxy. - Możemy na nich wymienić doświadczenia i zapoznać się z pomysłami i rozwiązaniami funkcjonującymi w Niemczech, a także zawrzeć wiele nowych i bardzo potrzebnych w działalności związkowej znajomości. Podczas dyskusji, okazało się, że bardzo dużym problemem w Niemczech są tzw. „umowy śmieciowe”. U nas pod tym względem sytuacja jest dużo lepsza. Gorzej natomiast wypadamy, jeśli chodzi o zarobki i układy zbiorowe w marketach.

Andrzej Grzybowski, PŁ



Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

Faks
Internet
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79,
91 422 47 39, 91 423 05 68,
91 423 04 64,
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro posta na Sejm RP
Longina Komołowskiego

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia
Szkolenia

Teresa Stankiewicz
91 422 91 15
e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: księgowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

„Jedność” oraz Archiwum

91/423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

PARTIE MAJĄ WSZYSTKO - OBYWATELE SENAT



popierany przez:



LONGIN

KOMOŁOWSKI
do Senatu

człowiek – doświadczenie – praca